

Temat: Z którym bohaterem „ Mikołajka” chciałbyś się zaprzyjaźnić?

Cele:

- Kształcenie umiejętności czytania ze zrozumieniem
- Kształcenie umiejętności opisywania postaci
- Bogacenie słownictwa
- Kształcenie umiejętności wypowiedzania się na temat
- Budowanie wielozdaniowej wypowiedzi

Metody:

- Praca z tekstem
- Burza mózgów
- Podająca
- Ćwiczenia praktyczne

Środki dydaktyczne:

- lektura „ Mikołajek”
- Karty pracy przygotowane przez n-la z postacią Mikołajka, mazaki, kredki, karteczki z fragmentami lektury.

Tok lekcji:

- **Rozmowa wprowadzająca kierowana przez n-la.**

Który z bohaterów „ Mikołajka” podoba ci się najbardziej?

Uczniowie wymieniają bohaterów „ Mikołajka” / burza mózgów/

Mikołajek
Euzebiusz
Alcest
Gotfryd
Ananiasz
Rufus



- * opowiadając, opisując te postaci
- * przytaczają fragmenty lektury

Który chłopiec budzi waszą sympatię i wybralibyście go do opisu?

Z którym chcielibyście się zaprzyjaźnić i dlaczego?

- **Przypomnienie formy opisu**

1. Przedstawienie postaci.
2. Wygląd zewnętrzny.
3. Cechy charakteru z uzasadnieniem.
4. Ocena postaci.

Mikołajek- opis postaci

- Wypisujemy cechy wyglądu charakteru na tablicy.
- Uporządkowanie wymienionych cech do formy opisu.
- Wyszukanie fragmentów w lekturze.
- Sporządzenie notatki, zapisanie informacji dotyczących formy opisu oraz samej postaci Mikołajka.

Praca domowa

Opisz postać Mikołajka według punktów planu. Wykorzystaj słownictwo z lekcji.

Karta pracy nr 1

MIKOŁAJEK:

Blondyn, uczeń edukacji wczesnoszkolnej, mały, lubi dostawać prezenty, nie lubi się uczyć, niesforny, koleżeński, przyjaciel Alcesta, nie lubi arytmetyki.



Karta nr 2

MIKOŁAJEK- karteczka

BARDZO NIE lubię zadań z arytmetyki. „Jeśli nadal będą mi dawali zadania z arytmetyki, nie pójdę więcej do szkoły”.

Bardzo byłem dumny z moich kredek i nie mogłem się doczekać, kiedy pokażę je chłopakom.

Bo nawet jak jesteśmy dosyć grzeczni, pilnowania nas na przerwie to straszna robota.

Cieszyłem się bo pokażę Gotfrydowi, że nie tylko on jeden może dostawać fajne prezenty.

Bardzo się cieszę z nowej księgarni i mam nadzieję, że teraz będziemy tu zawsze dobrze przyjmowani.

Przyszedłem do szkoły równo z dzwonkiem.

... bo zawsze fajnie, jak się zostaje po lekcjach z innymi chłopakami.

... że jesteśmy nieznośni, nieznośni, nieznośni. Pan Monehabiere powtórzył to trzy razy.

Karta nr 3

Gotfryd:

Bo u nas w szkole jest tak, że przeważnie Gotfryd przynosi jakieś rzeczy. Dostaje je od ojca, który jest bardzo bogaty. Więc teraz cieszyłem się, bo pokażę Gotfrydowi, że nie on jeden może dostawać fajne prezenty. [...] I poszliśmy do jadalni Gotfryda- wielkiej jak restauracja. Znaleźliśmy się wszyscy na basenie w slipkach i kostiumach kąpielowych pożyczonych od Gotfryda. Na przykład Gotfryd lubi się przebierać, więc tata kupił mu całą masę strojów i rozśmieszył mnie ten numer z Gotfrydem, który oderwał, kiedy się tego nie spodziewał. No i Gotfryd podbiegł do mnie i bez uprzedzenia palnął mnie w głowę, pudełko upadło na ziemię i zaczęliśmy się bić. Gotfryd „ A właśnie, że twoja historia o kowboju jest najgłupsza na świecie” Gotfryd, który nie lubi dostawać w nos, szczególnie od Euzebiusza.

Alcest:

Kłopot był tylko z Alcestem, który jest za gruby. Biedny Alcest bez przerwy je, więc nigdy nie może się kąpać. Plan w księgarni: (Alcest)- „ Ale wytrzymaj sobie ręce. Cały jesteś umazany masłem. Masz trzymaj ten zeszyt i nie krusz wszędzie swoim rogalikiem”. (Alcest pobrudził zeszyt). W domu przy obiedzie zapytam taty, czy mi da. Ale niech pan na to za bardzo nie liczy, bo wczoraj narozrabiałem i tata powiedział, że muszę ponieść karę. Oczywiście Alcest i Ananiasz jak zwykle się nie bili. Ananiasz dlatego, że powtarzał lekcje, zresztą jego i tak nie można łąć, bo nosi okulary. Alcestowi zostały jeszcze dwie kanapki i chciał je zjeść przed końcem przerwy.

Ananiasz to najlepszy uczeń w klasie i pupilek naszej pani. Niezbyt go lubimy, więc żeśmy mu nie odpowiedzieli. Oprócz Ananiasza, pupilka naszej pani, którego nie było w szkole, bo chorował na świnkę, nie został ukarany tylko Kleofas, którego właśnie pytano, przy tablicy. (...) Ananiasza, który zawsze się boi, że się zarazi od innych.

Euzebiusz:

Ten, który jest bardzo silny i lubi dawać chłopakom w nos i mnóstwo innych, którzy strasznie hałasowali (...) Nie śmiał się tylko Euzebiusz, który podszedł do Rufusa i rąbnął go w nos. I pan Monchobiere kazał Euzebiuszowi zostać po lekcjach, co ucieszyło Alcesta, bo zawsze fajnie, jak się zostaje po lekcjach z innymi chłopakami.

Rufus:

A Rufus (chory na odrę) zobaczył, że nie ma żartów, i powiedział, że dobrze, że zgoda, może iść, ale pod warunkiem, że mu nie będą smarowali kolan jodyną. Więc wszyscy ruszyliśmy do gabinetu, a Rosół zaczął krzyczeć.

- Nie wszyscy. Tylko Rufus! Gabinet lekarski, to nie szkolne podwórko. Poza tym wasz kolega może być zaraźliwy. To rozśmieszyło okropnie nas wszystkich, oprócz Ananiasza, który zawsze się boi, że się zarazi od innych.

Beata Waszczuk